

Biblia w ewangelizacyjnej działalności Akcji Katolickiej

Akcja Katolicka jako stowarzyszenie wiernych świeckich chce wspierać Kościół w dziele ewangelizacji. Obok osobistego i wspólnotowego dojrzewania w wierze poprzez podejmowaną formację jest to zasadniczy cel tej katolickiej organizacji. Stał się on jeszcze bardziej oczywisty po przeżyciu Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Uświadamia nam to Ojciec Święty Jan Paweł II, który w liście apostolskim „Novo millennio ineunte” (dalej NMI) ukazuje Kościołowi, gdzie jest źródło jego gorliwości, zapału duszpasterskiego i misyjnego. Tym źródłem jest „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 13, 8). Z tej racji Jan Paweł II stawia przed całym Kościołem zadanie kontemplowania oblicza Chrystusa, aby „Jego blask zajaśniał także pokoleniom nowego tysiąclecia” (NMI 16).

Ojciec Święty podpowiada, że kontemplacja oblicza Chrystusa możliwa jest poprzez Pismo Święte, „które od pierwszej do ostatniej strony przeniknięte jest Jego tajemnicą, ukazywaną w niejasnym zarysie w Starym Testamencie, a w pełni objawioną w Nowym” (NMI 17). To z tej racji Akcja Katolicka winna w ramach swych parafialnych oddziałów dokonać intronizacji Biblii, by przez jej lekturę wpatrywać się w Chrystusa, otwierać na działanie Ducha Świętego i wypełniać misję ewangelizacji współczesnego świata. Aby ta inicjatywa przyniosła obfite owoce, zastanówmy się nad rolą i miejscem Biblii w ewangelizacji, którą podejmują wierni w ramach Akcji Katolickiej.

Chrystus Pisma Świętego jako stały punkt odniesienia

W jakiegokolwiek formie ewangelizacji czymś podstawowym jest Słowo Boże, nie tylko dla tych, którym się go głosi, ale w pierw-

szym rzędzie dla tych, którzy będą go głosić. Nie jest to bowiem kontakt z martwą „literą”, ale z żywym Chrystusem. Dzieje się to dzięki Duchowi Świętemu, z którego natchnienia powstało Pismo Święte i który jest w nim obecny. To pod kierunkiem Ducha, poprzez literę natchnionego tekstu przechodzi się do głębi misterium, gdzie możliwe jest spotkanie z Chrystusem.

Dotyczy to nie tylko Nowego Testamentu, ale całego Pisma Świętego. W Starym Testamencie zostały proroczo zapowiedziane i przygotowane zbawcze wydarzenia z życia Jezusa Chrystusa. W Nim wszystkie Boże obietnice stały się „tak” (2 Kor 1, 20) i „ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom” (Tt 2, 11). Z Jezusem i Jego dziełem zbawczym, zrealizowanym przez śmierć i zmartwychwstanie, definitywnie nadszedł czas zbawienia. Pełna jego realizacja nastąpi wtedy, gdy Chrystus powróci „dla zbawienia tych, którzy Go oczekują” (Hbr 9, 28). Zanim to się stanie, zbawczy plan Boga wobec ludzi (Ef 1, 3-10) dopełnia się w paschalnej tajemnicy męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa we wspólnocie Jego Kościoła.

Skoro Biblia w całości przekazuje prawdę o zbawieniu, to nawet najmniejszy jej fragment jest świadkiem zbawczego planu Boga i jego realizacji na jakimś etapie historii zbawienia. A ponieważ ostatecznym Słowem Boga jest Jezus Chrystus, więc w Nim zbawienie osiąga pełnię. On jest centrum całej Biblii, pełnym sensem Pisma i zasadą jego jedności. W związku z tym poprzez lekturę każdego fragmentu Pisma Świętego możemy się z Nim spotkać jako ze Zbawicielem i Tym, który głosi Dobrą Nowinę. Księgi święte dzięki światłu Ducha Świętego stają się miejscem spotkania z tajemnicą zbawienia w Chrystusie (KO 4). Poprzez Pismo Święte można zobaczyć i spotkać Chrystusa Zbawiciela w misterium Jego osoby.

Z tej racji Pismo Święte musi być stałym punktem odniesienia dla każdego, kto chce wejść w komunię z Jezusem Chrystusem, by w Nim głosić i uobecniać zbawienie. Nie może być inaczej, skoro Chrystus jest „pełnią i szczytem” objawienia Bożego. Zgodnie z zamiarem Boga Ojca On otwiera przed nami całą Prawdę, którą poznał jako odwieczne Słowo Boga, a którą Bóg przez Niego zechciał przekazać ludziom. Dlatego Sobór Watykański II oświadcza, że „najgłębsza prawda o Bogu i zbawieniu człowieka jaśnieje nam w osobie Chrystusa, który jest zarazem pośrednikiem i pełnią całego objawienia” (KO

2). Chcąc wniknąć w tę prawdę, by ona stała się treścią ewangelizacji, sięgając po jakikolwiek tekst Pisma Świętego, należy odkryć, w jaki sposób obecny jest Chrystus w tym, co się czyta. Będzie to możliwe tylko w świetle paschalnej tajemnicy Jezusa Chrystusa i dzięki światłu Ducha Świętego, którego należy przywoływać i otwierać się na Jego obecność w tekście świętym.

Przyjęcie Księgi Ewangelii i kontemplacja Chrystusa

To, co w kwestii poznania Chrystusa odnosi się do całego Pisma Świętego, szczególnie dotyczy Ewangelii. W całej Biblii tylko księgi Ewangelii bezpośrednio opowiadają o życiu Jezusa, o głoszonym przezeń orędziu i o Królestwie, które przyszedł ustanowić. Słusznie więc Katechizm nazywa cztery księgi Ewangelii „sercem całego Pisma Świętego” (KKK 125). Z tej racji, że są one „głównym świadectwem życia i nauki Słowa Wcielonego, naszego Zbawiciela” (KO 18), każdy, kto chce Go prawdziwie poznać i nawiązać z Nim osobisty kontakt, często musi karmić się słowem Ewangelii. Nawiązując do tej konieczności, z nadzieją że Ewangelia będzie dla Polaków „Księgą życia”, podczas pielgrzymki do Ojczyzny (1999 r.), w Pelplinie, Ojciec Święty prosił każdego z nas: „Wchodźcie w nowe tysiąclecie z księgą Ewangelii! Niech nie zabraknie jej w żadnym polskim domu! Czytajcie i medytujcie! Pozwólcie, by Chrystus mówił!” W realizację tej papieskiej prośby winna włączyć się Akcja Katolicka, dokonując uroczystej intronizacji Księgi Ewangelii. Pamiętajmy, że przyjmując Księgę Ewangelii, przyjmujemy żywego Chrystusa, Słowo, które stało się ciałem. Na tę prawdę chciałbym zwrócić szczególną uwagę.

Wymownie ukazuje ją św. Marek ewangelista, który jako pierwszy zredagował słowa i czyny Jezusa, jakie przekazywane były przez żywą, apostołską tradycję powielkanocnego Kościoła. On nie tylko nazwał swoje dzieło Ewangelią, ale wprost utożsamiał ją z Jezusem Chrystusem. Świadczą o tym zapisane przez niego Jezusowe słowa: „Kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, ten je zachowa” (8, 35), oraz: „Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr (...) z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymać stokroć więcej...” (10, 29-30). W obydwu przypadkach wyrażenie „z powodu Mnie” oznacza „z powodu Ewangelii”, czyli z tego wynika, że Chry-

stus i Ewangelia stanowią jedność. Dla Marka Ewangelia jest Dobrą Nowiną Jezusa Chrystusa, gdyż On ją nie tylko przekazuje, ale sam jest równocześnie jej przedmiotem i treścią. Ewangelia jest więc nie tylko głosem Dobrej Nowiny, ale uobecnieniem Jezusa Chrystusa; jest raczej wydarzeniem i osobą, niż doktryną.

Takie rozumienie Ewangelii, które było bardzo żywe w okresie patrystycznym i w średniowieczu, jest nam bardzo potrzebne. Ono winno towarzyszyć nie tylko intronizacji Księgi Ewangelii w parafialnym oddziale Akcji Katolickiej, ale podczas każdego spotkania z tekstem Ewangelii. Pamiętajmy, że ci, którzy gromadzą się na słuchanie Ewangelii i zachowują ją w życiu, są najbliżej Jezusa, należą do Jego rodziny (por. Łk 8, 19-21; 11, 27-28). Nie stanie się to jednak w sposób magiczny i zewnętrzny, ale przez pośrednictwo słuchania i kontemplacji oblicza Chrystusa poprzez Jego słowa i czyny, oraz przyjmowanie z wiarą zbawczego orędzia Dobrej Nowiny. Jeżeli więc sięgamy po Księgę Ewangelii, to w tym celu, by ją otwierać i spotykać się w niej z żywą osobą Jezusa Chrystusa.

Jest to niezbędny warunek, by stać się prawdziwym głosem Dobrej Nowiny. Ewangelizacja polega bowiem na „przekazywaniu Chrystusa Pana” (EN 17). Jak więc można Go przekazywać, jeśli samemu się Go nie spotkało i nie doświadczyło Jego bliskości. Jest to dla nas zawsze możliwe poprzez Ewangelię, która w swej cztero-kształtnej postaci daje nam niewyczerpane możliwości kontemplacji oblicza Chrystusa. U początku trzeciego tysiąclecia takie zadanie wskazuje Kościołowi Jan Paweł II, by skupiając się wokół samego Chrystusa, poznawał Go, kochał i naśladował, a przez to przemieniał świat i jego kulturę mocą i światłem Ewangelii (NMI 16-28).

Ewangelizacja, czyli dzielenie się Dobrą Nowiną

Nasz kontakt z żywym Chrystusem poprzez świętą Ewangelię dopiero wtedy stanie się ewangelizacją, gdy odkryjemy w niej dzięki Duchowi Świętemu Radosną Nowinę i będziemy dzielić się nią z drugimi, zaczynając od swej grupy, poprzez środowisko rodziny, parafii i dalej „aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8).

Największym niebezpieczeństwem, jakie grozi chrześcijaństwu, jest zatracenie charakteru Dobrej Nowiny. Dzieje się to wówczas, gdy redukuje się go jedynie do doktryny, obowiązku moralnego, zapomi-

nając, że w pierwszym rzędzie jest to wydarzenie. Tym wydarzeniem, które jest centrum naszej wiary, jest fakt, że Syn Boży stał się człowiekiem, umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia. Tym, w co chrześcijanin wierzy i co głosi, nie jest zwykła idea, ale fakt historyczny zbawczej Paschy Jezusa. W mocy Jego zmartwychwstania i Ducha Parakleta ten fakt w wierze Kościoła staje się naszym udziałem. W tym jest istota, źródło radosnej nowiny, gdyż zbawienie dla każdego człowieka, w każdej sytuacji życia, może stać się jego udziałem, gdy w wierze otwiera się na ten dar i łaskę w Chrystusie. Chrześcijaństwo to nie nasza zasługa, zdobycz, to nie zwykła doktryna, czy moralność, ale Dobra Nowina zbawienia, która burzy „stare” struktury, odnawia i przynosi nadzieję nowego, lepszego życia.

Na taką Dobrą Nowinę czeka człowiek. Jeżeli chcemy ewangelizować, nasze orędzie musi być zwiastowaniem zbawienia w Jezusie Chrystusie, który umarł i zmartwychwstał. On jako Syn Boży nie tylko stał się człowiekiem, ale uniżył samego siebie aż po krzyż, by objawić miłość Boga, który najbardziej miłuje tych „ostatnich” i „najmniejszych”. Takiego Boga ukazuje nam Chrystus Ewangelii. Ten, kto osobiście doświadczył tego, może dzielić się tą radosną nowiną, „wiedzą zbawienia”, która jest prawdziwą mądrością. Nie jest to jakaś tylko ludzka mądrość, ale szczególna wiedza, która pochodzi od Ducha Świętego działającego w Słowie Bożym. To On pomaga w przyjęciu Jezusa jako faktu zbawczego, który dziś, teraz, dla mnie jest aktualny. Dzięki Duchowi Świętemu Słowo Boże staje się w nas dobrą nowiną zbawienia. Tylko ten, kto tego doświadcza, może dzielić się tym, co Słowo Boże w nim sprawiło, co dokonało zgodnie z wolą Bożą, do jakich decyzji życiowych go doprowadziło.

Zapytajmy od czego zależy jakość, intensywność tego doświadczenia? Ono staje się naszym udziałem o tyle, na ile jesteśmy skłonni zakwestionować siebie, własną samowystarczalność. Zawsze wymagać to będzie nawrócenia i zaufania Bogu. Przybliżenie się do Słowa, odkrycie w nim Dobrej Nowiny, możliwe jest jedynie za cenę nawrócenia. Wtedy Duch Święty może nas poprowadzić bardzo daleko w doświadczeniu zbawczej, uzdrawiającej i ożywiającej mocy Słowa Bożego. Jeżeli do tego, choćby w minimalnym stopniu nie dochodzi, wtedy nie jesteśmy w stanie dzielić się dobrą nowiną, bo jej po prostu nie doświadczyliśmy. Wtedy stać nas jedynie na moralizowanie, gło-

szenie banałów, sloganów i stereotypów, które usypiają, nudzą i de-nerwują.

Dla chrześcijanina Dobrą Nowiną, którą winien się dzielić z drugimi winno być też jego naśladowanie Jezusa Chrystusa. Chrześcijanin nie może zadowolić się jedynie tym, co ziemskie i doczesne. Jego prawdziwym bogactwem zawsze będzie „nowe życie” w Chrystusie. W praktyce polega ono na tym, by postępować jak Chrystus, także w momencie cierpienia i krzyża, prześladowań i niesprawiedliwości. Ewangeliczną moc takiego życia, owo „stokroć więcej”, o którym mówi Jezus (Mk 10, 28), objawia nam Duch Święty poprzez lekturę Ewangelii. On ukazuje nam w niej nie tylko drogę Jezusa, ale wprowadza na nią, pozwala ujrzeć wszystkie rzeczy i fakty w świetle tajemnicy Chrystusa, by osiągnąć pełną wolność w służbie Bożej. Im bardziej Ewangelia mocą Ducha wprowadza nas w zasięg własności Boga i Jego miłości, tym lepiej możemy być świadkami Chrystusa i ewangelizatorami. Jeżeli droga za Jezusem staje się dla nas prawdziwą przygodą, która prowadzi do pełni człowieczeństwa, wolności i pokoju, nawet w cierpieniu i krzyżu, wtedy nasze życie staje się dobrą nowiną, którą możemy dzielić się z innymi. Aby tak się działo, sięgajmy po Ewangelię. Kontemplując w niej oblicze Chrystusa, obcujmy w pokorze z Duchem Świętym, przyjmując Go ciągle jak „wicher” i „ogień”. Niech więc burzy nasze złe przyzwyczajenia i zabezpieczenia, przeciętność i minimalizm w drodze za Jezusem, byśmy mogli dzielić się tym jako Dobrą Nowiną i ewangelizować świat ku życiu w prawdzie, miłości i jedności.

Kwadrans ewangeliczny na spotkaniach członków Akcji Katolickiej

Chcąc wykorzystać Biblię w ewangelizacji współczesnego świata, należy zaczynać od siebie, od swojego oddziału Akcji Katolickiej. Poczynając od Soboru Watykańskiego II, Kościół katolicki w swoim oficjalnym nauczaniu wytrwale przypomina wiernym o konieczności posilania się Słowem Bożym. Ojciec Święty Jan Paweł II wskazując Kościołowi na pewne priorytety duszpasterskie po przeżyciu Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, wymienia także słuchanie i głoszenie Słowa Bożego. Papież wprost stwierdza, że „jest to z pewnością jedno z najważniejszych zadań stojących przed Kościołem na progu nowego tysiąclecia” (NMI 40). Akcja Katolicka, której celem

jest wspieranie Kościoła w jego misji, zadanie to winna podjąć odpowiedzialnie i z całym zaangażowaniem. Jest to nieodzowne, aby jej członkowie, jak to mówi Ojciec święty w odniesieniu do wszystkich chrześcijan, mogli „być sługami Słowa w dziele ewangelizacji” (NMI 40).

Akcja Katolicka o tym pamięta, gdyż do podstawowych zadań formacyjnych jej członków należy poznawanie Chrystusa przez poznawanie Pisma Świętego. Znakiem tej pamięci, a równocześnie nowym zobowiązaniem może stać się intronizacja Księgi Ewangelii w ramach spotkania całego parafialnego oddziału. W sali spotkań należy zrobić więc dla świętej Księgi odpowiednie miejsce, tak by przypominała nam o obecności Chrystusa w swoim Słowie. Ryt intronizacji, po pewnych akomodacjach, może być przejęty z obrzędu intronizacji Pisma Świętego w rodzinie. Dobrze byłoby, aby całe spotkanie, podczas którego będzie miała miejsce intronizacja Ewangelii, poświęcone zostało lekturze Pisma Świętego tej indywidualnej i tej rodzinnej, a także tematowi apostołstwa biblijnego w parafii.

Nie wymyślając sobie nowych ciężarów i zobowiązań, radzę lepiej przypilnować stały, biblijny punkt spotkań Akcji Katolickiej, który nazywamy kwadransiem ewangelicznym. Skoro zdecydujemy się na przyjęcie Księgi Ewangelii, niech ten kwadrans będzie ewangelicznym w dosłownym tego słowa znaczeniu. Na spotkaniach czytamy więc ewangeliczne teksty. Problemem jest, jaką metodą będziemy je czytać. Skoro mamy brać udział w ewangelizacji, dzielić się Dobrą Nowiną z innymi, czyńmy to najpierw w swojej grupie, ewangelizujemy samych siebie. Najlepiej nadaje się do tego bardzo prosta metoda, która nazywa się „dzieleniem się Ewangelią”. Jest to metoda szczególnie praktykowana w ruchu Światło-Życie. Możemy ją łatwo spozycykować w ramach kwadransa ewangelicznego.

Zapoznajmy się więc z proponowaną metodą. Tworzywem spotkania są odpowiednio dobierane fragmenty Ewangelii. Przy doborze tekstów należałoby pamiętać o tematyce całego spotkania i sięgać po takie fragmenty Ewangelii, które naświetlą i pogłębią rozważaną problematykę. W spotkaniach prowadzonych metodą „dzielenia się Ewangelią” nie ma miejsca na egzegezę i dyskusję nad tekstem. Akcent kładzie się na słuchanie tego, co poprzez tekst mówi do nas Chrystus. Po modlitwie do Ducha Świętego ktoś z grupy odczytuje głośno tekst Ewangelii. Po odczytaniu tekstu wszyscy uczestnicy spo-

tkania w ciszy słuchają Słowa Bożego. Dobrze, gdy każdy ma przed sobą egzemplarz Ewangelii. Owoc słuchania zależy od otwarcia się i uległości względem Ducha Świętego, który czyni Słowo ciągle żywym i aktualnym. Po kilku minutach osobistego obcowania ze Słowem następuje dzielenie się tym, co w mocy Ducha stało się dla nas dobrą nowiną. Nie prawimy więc kazań, nikogo nie pouczamy, ale dzielimy się tym, co sami przeżyliśmy osobiście. Dzielenie się jest dobrowolne, nie można do niego nikogo zmuszać. Dzieli się również prowadzący, jako jeden z uczestników spotkania. Nie należy przerywać niczyjej wypowiedzi, nie dyskutować, oceniać innych. Całą wypowiedź, lub jej zakończenie, można przedkładać w formie modlitwy. Kwadrans kończy się dziękczynieniem za otrzymane światło Ewangelii, zwielokrotnione przez wypowiedzi tych, którzy podzielili się dobrą nowiną. W ten sposób Słowo Ewangelii czytane w grupie zyskuje specjalną wymowę i rezonans. Po kwadransie ewangelicznym następuje dalszy ciąg programu spotkania członków Akcji Katolickiej.

W dalszej perspektywie, mając na uwadze udział Akcji Katolickiej w apostołstwie biblijnym, w podtrzymywaniu lektury Biblii w rodzinach, w organizowaniu w parafii szkoły Słowa Bożego, należałoby odkryć pośród siebie kogoś z charyzmatem do służby Słowu. Za aprobatą Zarządu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej można byłoby pomyśleć o przygotowaniu animatorów biblijnych dla każdego oddziału Akcji Katolickiej do służby Słowu na spotkaniach Akcji, a także w ramach apostołatu biblijnego w parafiach. Konkretnym owocem współpracy mogło by być opracowanie materiałów na prowadzenie kwadransów ewangelicznych w celu kontemplacji Chrystusa i dzielenia się Ewangelią.

Tą konkretną propozycją kończę powyższe opracowanie na temat roli i miejsca Biblii w ewangelizacyjnej działalności Akcji Katolickiej. Ojciec Święty podczas pielgrzymki do Ojczyzny w 1999 r., w Siedlcach wymienił Akcję Katolicką jako „nowy powiew Ducha Świętego” w Ojczyźnie, w ramach współczesnej ewangelizacji. Oby ten „powiew” stał się „wichrem” i „ogniem” przez wytrwałe słuchanie Słowa Bożego i głoszenie go jako Dobrej Nowiny w różnorodnym zaangażowaniu się Akcji Katolickiej w apostolską misję Kościoła.